OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1926

No 36.

Rok II. Dnia 14 listopada 1926 r. Rok II.

Zjazd przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych w dniach 31.X i 1.XI.

W rozwoju organizacji kapitału w Polsce, dzień 31 października stanowi moment olbrzymiego znaczenia.

Konieczność skoordynowania i ustalenia opińji działaczy na polu organizacji oszczędności pieniężnej, niejednokrotnie na łamach czasopisma naszego podkreślaliśmy, stale wysuwając potrzebę jaknajpilniejszego rozważenia szeregu problematów mogących zadecydować o podniesieniu sprawności gospodarczej społeczeństwa, a co za tym idzie, zdobyciu rodzimych źródeł twórczego kapitału.

Od początku naszej pracy przyświecał nam cel jeden: współdziałanie w wypracowaniu metod najracjonalniejszej pracy na polu organizacji kapitału, metod takich, któreby mogły być przyjęte i zastososowane przez wszystkie czynniki budujące realnie niezależność gospodarczą Polski,

To też uchwały i rezolucje Zjazdu, zawierające wytyczne dla prac instytucyj oszczędnościowych w zakresie najważniejszych, podstawowych zagadnień, których rozwiązanie utrwali i niewątpliwie podniesie zdolności twórcze Narodu, uważamy za jedną z najważniejszych zdobyczy naszych na polu organizacji kapitału w Polsce.

Od chwili Zjazdu, na podstawie ustalonych przez Zjazd wskazań ogólnych, winna rozpocząć się skupiona, celowa i wytrwała praca wszystkich instytucyj oszczędnościowych nad odbudową zaufania wzajemnego, na którym jedynie stanąć może trwały gmach dobrobytu narodowego.

Rozumiejąc potrzebę kontynuowania pięknie rozpoczętej pracy, Zjazd zdecydował utworzenie stałej reprezentacji instytucyj oszczędnościowych.

Uchwały i rezolucje Zjazdu podajemy oddzielnie.

Zjazd Przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych rozpoczął się w dniu 31 października o godz. 11-ej rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Warszawie, w obecności przeszło 300 delegatów instytucyj oszczędnościowych z całej Polski.

Zagaił Zjazd Prezes P. K. O. p. Dr. E. Schmidt; imieniem rządu powitał Zjazd gen. Sławoj-Składkowski, Minister Spraw Wewnętrznych.

Przewodniczył p. Dr. E. Schmidt, prezes P.K.O., do prezydjum Zjazdu zostali powołani pp.:

Ks. Senator Prałat Adamski, Patron Związku Sp. Zar. i Gosp.; Dr. Franciszek Bujak, Prezes Państw. Banku Rolnego, Stanisław Karpiński, Prezes Banku Polskiego, Dr. Ferdynand Kwiatkowski, b. Dyrektor Polskiej Kasy Oszczędn., Dr. Antoni Rząd, Prezes Banku Tow. Spółdzielczych, Dr. Jan Kanty Steczkowski, Prezes Banku Gosp. Krajowego, Zygmunt Chmielewski, Dyr. Centr. Kasy Spółek Roln., Dr. Stefan Uhma, Prezes Związku Pol. Kas Oszczędności, Senator J. Zdanowski, Prezes Pol. Banku Komunaln., Dr. Władysław Abraham, Rektor Uniwersytetu Lwowskiego, Kwieciński, Prezes Rady Spółdzielczej, A. Kleniewski, Wice-Prezes Unji Związków Spółdz.

Do Sekretarjatu Zjazdu zostali powołani PP.: Tadeusz Dziekoński, St. Sikorski, J. Szchmidt i Dr. B. Zakrzewski.

W pierwszym dniu Zjazdu zostały na plenum wygłoszone referaty pp.: J. Boguszewskiego (umieszczony w № 34—35 Oszczędności), Dr. St. Uhmy (zamieszczony w numerze niniejszym) i St. Pawłowicza.

Od godziny 4-ej pp., rozpoczęły pracę komisje, na których przeprowadzono szczegółową dyskusję nad poszczególnemi zagadnieniami. Rezultatem prac komisyj były przedstawione na Zjazd w drugim dniu prac Zjazdu, wnioski i rezolucje, które po dyskusji na plenum, zostały przez Zjazd przyjęte w formie i treści podanej poniżej.

UCHWAŁY

Zjazdu Oszczędnościowego odbytego dnia 31.X i 1.XI 1926 r.

a) Na wniosek Komisji I-ej uchwalono:

(Organizacja, metoda pracy i polityka instytucyj oszczędnościowych na tle ustawodawstwa).

1. Zjazd Przedstawicieli Instytucyj Oszczędnościowych stwierdza, że rozwój spółdzielni kredytowych, jako zbiornic oszczędności szerokich warstw ludności, leży w interesie ogólno-państwowym; Zjazd zwraca się do zrzeszających się, by kierowali się w swej działalności jedynie zdrowemi zasadami samopomocy i współdziałania.

2. Zjazd wyraża przekonanie, że istniejące obecnie przepisy prawne o instytucjach drobnego kredytu winny ulec zmianie przez podniesienie obowiązującego dotychczas maximum udzielanego przez te instytucje kredytu dla osób fizycznych,

3. Zważywszy, że posiadanie poważniejszych funduszów własnych umożliwia spółdzielniom kredytowym ofiarowanie wkładcom wyższego oprocentowania bez równoczesnego podnoszenia oprocentowania udzielanych kredytów, a to w drodze zawieszenia polityki dywidendowej, że z drugiej strony, spółdzielnie, jako stowarzyszenia o zmiennym kapitale własnym, mogą i winne współuczestniczyć w akcji tworzenia rodzimych kapitałów przez gromadzenie oszczędności społecznych nietylko w postaci wkładów oszczędnościowych, ale też w drodze gromadzenia własnych funduszów udziałowych i rezerwowych,

Zjazd stwierdza, że racjonalna polityka spółdzielni kredytowych zmierzać winna do stałego i energicznego podwyższania kapitałów własnych.

4. Zważywszy, że istnienie w jednej miejscowości kilku instytucyj oszczędnościowych, rozdrabniając miejscowe siły społeczne i środki materjalne, osłabia wszystkie te instytucje i zmniejsza siłę atrakcyjną jaką reprezentują one wobec oszczędzających,

Zjazd wypowiada się przeciwko tworzeniu nowych instytucyj w miejscowościach, w których istnieją należycie prosperujące dawne placówki oszczędnościowe.

5. Zważywszy, że racjonalna organizacja rynku kapitałowego wymaga scentralizowania wszystkich możliwie oszczędności w instytucjach do ich gromadzenia powołanych;

że natomiast obowiązujące przepisy prawne o lichwie pieniężnej ustalające jako najwyższą stopę, którą wolno pobierać instytucjom kredytowym, na 16% w stosunku rocznym, przy równoczesnem dopuszczeniu stopy 20% dla obrotów poza temi instytucjami, zawierają niewątpliwe upośledzenie instytucyj kredytowych wobec niezorganizowanego i niepowołanego do operacyj pieniężnych rynku prywatnego,

Zjazd podnosi konieczność zniwelowania istniejącej obecnie różnicy pomiędzy wysokością odsetek, które wolno pobierać instytucjom kredytowym, a odsetkami, dozwolonemi w obrotach prywatnych.

6. a) Ze względu na społeczny charakter idei oszczędności i na istotę samego oszczędzania, będącego aktem woli jednostki i wymagającego pewnej kultury i dyscypliny moralnej, wynika potrzeba organizacji oszczędzających w ten sposób, by im dać możność gromadzenia zasobów łatwiej i systematyczniej, niżby to czynili działając pojedyńczo.

b) Instytucję i zrzeszonych w niej oszczędzających winien łączyć moralnie wspólny cel, stanowiący dla oszczędzających pewien ideał, do osiągnięcia którego mają oni wykazać maximum woli i chęci, gdyż tylko w tych warunkach możliwem jest przeprowadzenie samej akcji oszczędzania.

c) Zważywszy, że metody i cele oszczędzania mogą być różne w zależności od wieku, zawodu, płci, poziomu kulturalnego i innych przyczyn, należy przy organizacji oszczędzających brać pod uwagę te właśnie czynniki, które dla danej grupy społecznej, czy też dla danego zawodu, stanowić mogą dość silną więź moralną.

d) Instytucja oszczędnościowa winna dążyć do zrzeszenia wokół siebie świadomych swych celów i dążeń grup oszczędzających. Za podstawę do utworzenia danej grupy czy też koła oszczędzających powinien służyć wspólny jej członkom cel konkretny, osiągalny dzięki zbiorowemu działaniu.

e) Koła oszczędzających mogą powstawać samorzutnie, z inicjatywy danej grupy jednostek, lub też na skutek odpowiedniej akcji organizacyjnej instytucji oszczędnościowej.

Między kołem a instytucją oszcz. winna być zawarta umowa co do warunków lokowania i wycofywania wkładów.

Koło winno w zasadzie ograniczać swą działalność do ściągania od swych członków zadeklarowanych rat oszczędnościowych za pomocą obranego skarbnika.

f) Przy dostatecznej liczbie oszczędzających, zrzeszonych w danym związku lub zawodzie, mogą oni zorganizować samodzielną instytucję oszczędnościową, opartą na ustawie i własnym statucie.

g) Organizacją kół oszczędnościowych winny się zająć wszelkie związki, zrzeszenia, grupy pracowników, wszelkie instytucje oświatowo-zawodowe i t.p. słowem każdy zespół ludzi mający ze sobą pewną stałą łączność.

h) Poszczególne koła winny posiadać związki

lokalne—zrzeszone znów w ogólno-krajowej organizacji lub też kilku organizacjach naczelnych. Jako wzór tego rodzaju organizacji oszczędnościowej służyć może Narodowy Komitet Oszczędności w Anglji (National Savings Committee).

b) Na wniosek Komisji II-ej uchwalono:

(Zagadnienie niezniszczalności wkładów oszczędnościowych).

1. Zjazd oszczędnościowy uznaje, że ostateczne załatwienie procesu waloryzacji pretensyj przedwojennych, jest jednym z podstawowych warunków dalszego rozwoju oszczędności w Polsce i dlatego wyraża opinję, że wszystkie instytucje oszczędnościowe powinny dołożyć wszelkich starań, by waloryzacja wypadła możliwie korzystnie i w końcu r. 1926 została ukończona.

2. Zjazd apeluje do rządu i centralnych instytucyj finansowych, by przez lombard papierów wartościowych oraz zastaw na pretensjach hipotecznych, przyszły z pomocą instytucjom oszcz. w zdobyciu funduszów potrzebnych na wypłatę zwaloryzowanych wkładów.

3. Zjazd stwierdza, że niezbędnym warunkiem rozwoju kapitalizacji pieniężnej jest zachowanie tajemnicy wkładów w kasach oszcz. i spółdzielniach kredytowych. Dlatego to Zjazd wzywa Rząd o zamieszczenie w rozporządzeniu Prez. Rzp. o komunalnych kasach oszczędności przepisu odnośnie zachowania tajemnicy wkładów. Również tajemnica wkładów winna być zastosowana w drodze odpowiednich przepisów prawnych do spółdzielni kredytowych.

4. I Ogólno-polski Zjazd Oszcz., uznając potrzebę i konieczność rozwoju kapitalizacji w formie wkładów pieniężnych, uważa za niezbędne wydanie w jak najszybszym czasie w drodze Rozp. Prez. Rz.P. przepisów prawnych regulujących przyjmowanie wkładów oszczęd. oraz stworzenie specjalnego funduszu, opartego na samopomocy poszczególnych zrzeszeń instytucyj kredytowych dostatecznie gwarantujących interesy wkładcy. (Przekazane do Biura Zjazdów)

5. Celem bezwzględnego zabezpieczenia walutowej niezniszczalności wkładów oszczędnościowych, Zjazd stwierdza konieczność utrzymania stałego kursu złotego. A warunkami, które stałość złotego zapewniają są: ścisłe przestrzeganie równowagi budżetu państwowego i aktywność bilansu handlowego wzgl. płatniczego.

6. Celem wzbudzenia zaufania społeczeństwa do publicznych papierów lokacyjnych Zjazd zwraca się do państwowych władz nadzorczych nad finansami komunalnemi (Min. Spr. Wewn. i Min. Skarbu), aby pożyczki emitowane przez Związki Komunalne były zabezpieczane klauzulą zapewniającą wierzycielowi zwrot kapitału i odsetek w złocie.

7. Zjazd przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych uchwala aby celem częściowego zabezpieczenia niezniszczalności wkładów, instytucje oszczęd. conajmniej 10% wkładów lokowały w walorach opartych na złotych w złocie.

8. Zjazd domaga się zrównania stopy procentowej w kredycie prywatnym ze stopą procentową w kredycie publicznym.

9. Dopóki się nie ustali zaufanie do własnego pieniądza musi być pozostawiona obywatelom zupełna swoboba obracania pieniędzmi obcemi do których mają przekonanie oraz należy ułatwić zakładom kredytowym przyjmowanie wkładów o stałej wartości.

10. 10% podatek od kapitałów i rent wpływa nader ujemnie na składanie oszczędności do Kas Oszcz., a w szczególności Zjazd uważa podatek ten za niesłuszny w stosunku do oszczędności złożonych jako kapitał sierocy.

11. Zjazd uchwala prowadzenie energicznej walki z panoszącą się lichwą pieniężną, jak również domaga się zaostrzenia środków represyjnych przeciwko lichwie ze strony miarodajnych czynników.

12. Zjazd Oszcz. uważa, że władze miarodajne winny wydać rozporządzenie na drodze publiczno-

Historja Bankowości w zarysie.

W r. 332 przed Chr. Egipt wpadł w ręce Aleksandra Wielkiego i stał się prowincją macedońską aż do Ptolomeusza Lagi (r. 305), który przyjął tytuł królewski. Wobec przewagi i świeżości ducha greckiego, narodowość egipska szybko zaczęła upadać. Aleksandrja staje się ogniskiem greckiej cywilizacji i zarazem siedliskiem największych zbytków.

Niesłychane zepsucie obyczajów, które za panowania Ptolomeuszów szerzyło się coraz bardziej, przyczyniło się niemało do osłabienia państwa i nareszcie za Kleopatry sprowadziło zupełny jego upadek. Po bitwie pod Akcjune w r. 30 przed Chr. Egipt wcielony został do państwa rzymskiego, dla którego stał się głównym śpichlerzem. Właściwy rozwój bankowości w Egipcie datuje się od okresu greckiego. W okresie tym bankowość w Egipcie przedstawiała się pod postacią całego systemu ściśle zorganizowanego monopolu państwowego. W ówczesnej stolicy Aleksandrji znajdował się bank centralny, związany ściśle z kasami państwowemi. Oddziały banku znajdowały się we wszystkich środowiskach administracyjnych kraju, które znów miały przedstawicieli w każdym zaludnionym punkcie. Owe banki, o znaczeniu trzeciorzędnem, zazwyczaj nie były eksploatowane bezpośrednio przez państwo, lecz oddawane w dzierżawę. Cała ta sieć banków korzystała z wyłącznego prawa uskuteczniania operacyj bankowych w kraju, wzamian za co spełniała funkcje kas państwowych. Zajmowały się one ściąganiem podatków i t. p.

Prócz jednak czynności fiskalnych, banki te uskuteczniały następujące operacje: kupno, sprzedaż i wymianę pieniędzy, udzielanie pożyczek, operacje hipoteczne i lombardowe, dyskonto zobowiązań przed terminem, na jaki były wydane, przyjmowanie wkładów. Papirusy, jakie z tej epoki pozostały, zawierają wiadomości o dodatkowych czynnościach banków egipskich, a mianowicie o działalności ich w charakterze doradców przy sporządzaniu aktów, przy zarządzie majątkami klientów, przekazami, akceptami i t. p.

Przechodząc z kolei do Mezopotamji, zazna-

prawnej, aby wszystkie zobowiązanie w stosunku do wierzycieli były wystawiane na złote w złocie, jak to miało miejsce od dnia 1-go lutego 1924 r. do 28 maja 1924 r., w okresie stabilizacji marki polskiej i aby Bank Polski i banki państwowe mogły przyjmować weksle do dyskonta lub redyskonta na złote w złocie (przekazane do biura Zjazdów).

c) Na wniosek Komisji III-ej uchwalono:

(Propaganda idei oszczędności i jej środki).

1. Zjazd uważa, że cnota oszczędności ma wielkie zadanie społecznego i narodowego wychowania.

a) Przez krzewienie rozmaitych form oszczędności, mających na oku jaknajlepsze wykorzystanie wszelkich dóbr i walorów, a więc: czasu, narzędzi pracy, sił fizycznych i intelektualnych oraz pieniędzy.

b) przez kształcenie charakteru w kierunku umiarkowania, samozaparcia się, altruizmu społecznego i t.p.

Wskutek tego cnota ta powinna być regułą życia członków każdego zdrowego społeczeństwa.

2. Zjazd uznając, iż oszczędność jest istotnym warunkiem doskonalenia moralnego i gospodarczego narodu oraz samowystarczalności gospodarczej państwa, uważa za konieczne wzmożenie we wszystkich klasach społecznych zakrojonej na szeroką skalę propagandy oszczędności, opartej na idei solidarności ekonomicznej, wyrażającej się w pobieraniu i zużytkowywaniu wytwórczości rodzimei, w walce z takiemi nałogami, jak nadmierne używanie alkoholu, tytoniu, karciarstwa, pieniactwa po wsiach i t.p., a także na wpajaniu drobnych cnót, takich jak akuratność, ścisłość, słowność i t. p.

3) Zjazd uważa, że w propagandzie oszczędności organizacje społeczno-narodowe i kulturalno-oświatowe powinny współdziałać jak najściślej i jak najenergiczniej z instytucjami oszczędnościowemi, a organy rządowe winny popierać tę propagandę swoim auterytetem i pomocą materjalną.

4. Za główne ogniska propagandy Zjazd uważa szkołę i rodzinę, gdyż ukochanie rodziny jest potężnym bodźcem do oszczędzania.

5. Zjazd apeluje do nauczycielstwa i duchowieństwa, by wzięły czynny udział w propagandzie oszczędności a także do prasy, ażeby ona wszelkiemi jakie ma do dyspozycji środkami pomagała tej propagandzie.

6. Zjazd zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o obmyślenie sposobów i środków, by nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich było dostatecznie przygotowane do propagandy i organizacji oszczędności. Do tego winny służyć wykłady i katedry w seminarjach i wyższych uczelniach.

7. Zjazd uznaje za konieczną potrzebę przygotowania odpowiedniej literatury propagandowej, jako środka pomocniczego dla tych, którzy chcą się poświęcić krzewieniu oszczędności.

8. Zjazd uważa, że jednym ze skutecznych środków propagandy oszczędności winna być propaganda racjonalnej i wydajnej pracy, która pomnoży materjał oszczędnościowy.

9. Zjazd wzywa wszystkie instytucje uznające nieodzowność kultywowania idei oszczędności do tworzenia na terenie istniejących organizacji zawodowych, kulturalnych, sportowych i t.p. na wsi i w mieście kół ciułaczy, mających na celu ułatwienie obywatelom oszczędzania.

10. Zarazem Zjazd zwraca się do istniejących organizacyj, mających za zadanie gromadzanie oszczędności, do stosowania wszelkich dostępnych metod pracy i udogodnień technicznych celem ułatwiania i udostępnienia obywatelom oszczędzania.

---

czyć należy, że mamy tu do czynienia z oryginalną cywilizacją.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, cywilizacja ta przyjęła mnóstwo pożytecznych wynalazków ze starożytnego Egiptu, który bezpośrednio lub pośrednio grał rolę nauczyciela większości starożytnych ludów białej rasy. W tej tak zaszczytnej roli drugie miejsce zajmuje Mezopotamja, Chaldeo-Asyrja, i moglibyśmy ją postawić na równi z Egiptem, gdyby jej pracowita, czynna i wojownicza ludność nie była tak chciwą, tak oddaną mamonie, a głównie tak okrutną, jak ją nam dzieje przedstawiają.

Tak jak starożytny Egipt, Chaldeo-Asyrja przedstawia rezultat zwycięstwa człowieka nad przyrodą. Pozostawiony samemu sobie, kraj ten mało się nadawał dla potrzeb człowieka. Pozbawiony deszczu przez czas sześciu miesięcy w roku, a przytem podlegający nieregularnym rozlewom rzek, kraj ten pozostałby suchą i niezdrową miejscowością, jaką jest obecnie, gdyby pracowita i zdolna rasa przez swe usiłowania nie zamieniła go w nadzwyczaj urodzajną krainę. Ziemia ta ma kształt zupełnej równiny, która wysoką kulturę i urodzajność zawdzięczała tylko licznym kanałom i groblom, zasłaniającym ją od wylewu Eufratu i Tygrysu. Sztuczne drenowanie i rozumna kanalizacja uczyniły z suchej i błotnistej równiny obszerne pole, przewyższające swoją urodzajnością wszystkie istniejące kiedykolwiek kraje. Strabon*) utrzymuje, że system nawadniania był taki sam, jak w Egipcie. Rolnictwo w Mezopotamji stało też na nadzwyczaj wysokim poziomie. Również kwitł i rozwijał się przemysł, lecz nosił on charakter rodzinny. Drobni kupcy w miastach byli też jednocześnie przemysłowcami. Uczyli oni swego rzemiosła dzieci swoje, i przy ich pomocy, jak również uczniów i niewolników produkowali swoje towary. Tworzyli oni między sobą stowarzyszenia wytwórców, cechy lub gildje ze specjalnemi ustawami i zwierzchnikami. Każdy należał do swojej korporacji rzemieślniczej. Jeden był uczestnikiem korporacji tkaczów, drugi kowali, kupców zbożowych i t. p. Ta organizacja pracy przemysłowej bardzo przypomina ustrój egipski, od którego Mezopotamja wiele zapożyczyła.

(d. c. n.).

Stefan Woyzbun.

*) Strabon — najznakomitszy geograf grecki ur. około 66 r. przed Chr. umarł 20 r. po Chr. Odbywał długie podróże po Europie, Azji, Afryce

d) Na wniosek Komisji IV-ej uchwalono:

Zjazd uchwala:

1. Powołuje się do życia „Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce", którego zadaniem będzie utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy instytucjami i organizacjami oszczędnościowemi oraz ich reprezentowanie w kraju i zagranicą.

2. Zjazd zatwierdza przedłożony przez Komisję statut Biura Zjazdów w Polsce i poleca Komitetowi organizacyjnemu Zjazdu, w osobach przez tenże Komitet umocowanych, zalegalizowanie go oraz przyjęcie ewent. zmian wprowadzonych przez władze państwowe.

3. Zjazd poleca Komitetowi Organizacyjnemu przyjmowanie zgłoszeń członków Biura Zjazdów Instytucyj Oszcz. w Polsce oraz zwołanie pierwszego zjazdu organizacyjnego celem dokonania wyborów władz biura.

4. Zjazd poleca Komitetowi Organizacyjnemu przekazanie władzom nowopowstającej instytucji wszystkich materjałów i spraw dotyczących obecnego Zjazdu i zalegalizowania statutu.

5. Do par. 10 statutu przyjęto nast. poprawkę: „Wpisowe może być wpłacane ratami lub też zniżone na mocy uchwały Rady.

STATUT
„Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce".

(Projekt Statutu przyjęty przez Zjazd).

I. Cele i zadania Biura.

§ 1.

Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce ma na celu utrzymanie ścisłego kontaktu pomiędzy instytucjami i organizacjami oszczędnościowemi, badanie warunków i metod pracy tych organizacyj w sposób przewidziany w par. 2, skoordynowanie akcji szerzenia idei oszczędności, opracowywanie projektów jednolitych zasad działalności wkładkowo-oszczędnościowej i lokacyjnej, utrzymywanie stałego kontaktu z pokrewnemi organizacjami zagranicznemi, reprezentację organizacyj zrzeszonych wobec władz i organizacyj o charakterze społeczno-gospodarczym w kraju i zagranicą.

§ 2.

Dla osiągnięcia celów, wyszczególnionych w par. 1-ym Biuro może przeprowadzać ankiety, zwoływać konferencje i zjazdy krajowe, brać udział w takich zjazdach w kraju i zagranicą, występować z wnioskami do władz, wydawać czasopisma, publikacje i t. p.

II. Siedziba i charakter prawny.

§ 3.

Siedzibą Biura jest m. st. Warszawa. Poza siedzibą stałą Biuro może posiadać korespondentów, których zakres działalności określi regulamin, zatwierdzony przez Radę Zjazdów.

§ 4.

Biuro jest osobą prawną, może zatem nabywać i zbywać w swojem imieniu wszelkie mienie ruchome i nieruchome,

Biuro posiada pieczęć z napisem: „Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce".

III. Członkowie Biura.

§ 5.

Członkami Biura mogą być instytucje oszczędnościowe, na zysk nie obliczone, związki tych instytucyj oraz organizacje, których działalność obejmuje popieranie oszczędności lub patronowanie instytucjom oszczędnościowym.

Uwaga: Filje lub oddziały wymienionych instytucyj członkami Biura być nie mogą.

§ 6.

Instytucja, przystępująca do Biura, winna złożyć deklarację podpisaną w sposób prawnie obowiązujący według jej statutu, sprawozdanie z działalności, oraz odpis statutu.

Instytucje, należące do związków, winny przystępować do Biura za pośrednictwem związku.

§ 7.

O przyjęciu kandydata dycyduje Komitet Wykonawczy w głosowaniu tajnem większością $^2/_3$ głosów obecnych.

Komitet nie ma obowiązku motywowania odmowy przyjęcia kandydata.

Kandydat nie przyjęty na członka Biura, może odwołać się do Rady lub też po upływie roku ponownie zgłosić swą kandydaturę.

§ 8.

Wystąpienie z Biura winno być zgłoszone przynajmniej na trzy miesiące przed upływem roku kalendarzowego.

Zgłoszenie wystąpienia w ciągu roku nie zwalnia od uiszczenia składki, należnej do końca roku.

§ 9.

Wykluczenie członka może nastąpić w drodze uchwały Rady w wypadkach niestosowania się do uchwał, zapadłych na zjazdach, działania na szkodę Biura oraz nieuiszczania składek członkowskich.

Uchwała o wykluczeniu winna zapaść większością $^2/_3$ głosów obecnych na posiedzeniu członków Rady.

IV. Fundusze Biura.

§ 10.

Fundusze Biura składają się: z wpisowego w wysokości 100 zł., ze składek członkowskich w wyso-

kości zadeklarowanej przy przystępowaniu do biura, subwencji i darowizn oraz innych dochodów.

Wpisowe może być wpłacone ratami lub zniżone na mocy uchwały Rady.

Nadwyżka pozostała po pokryciu wydatków budżetowych, tworzy fundusze specjalnego przeznaczenia.

Przechowywanie funduszów Biura, lokowanie ich i wydatkowanie ustali regulamin uchwalony przez Radę.

V. Władze Biura.

§ 11.

Władzami Biura są: 1) Zjazd delegatów, 2) Rada Zjazdów, 3) Komitet Wykonawczy, 4) Komisja Rewizyjna.

§ 12.

Do kompetencji Zjazdu delegatów należy:

1) Wybór członków Rady Zjazdów oraz Komisji Rewizyjnej,

2) Zatwierdzanie sprawozdań rocznych Rady,

3) Zatwierdzanie preliminarza wydatków i dochodów,

4) Dysponowanie funduszami specjalnemi,

5) Zmiany statutu,

6) Likwidacja Biura.

§ 13.

Zjazdy bywają: Zwyczajne, zwoływane raz do roku nie później niż we wrześniu, oraz Nadzwyczajne, zwoływane w miarę potrzeby przez Radę z własnej inicjatywy lub na żądanie przynajmniej $^1/_3$ części członków Biura.

§ 14.

Zawiadomienia o Zjeździe ze szczegółowem podaniem porządku obrad winny być rozesłane conajmniej na miesiąc przed terminem Zjazdu.

Poza ustalonym porządkiem dziennym pod obrady Zjazdu mogą być podane tylko te wnioski członków, które zostały zgłoszone Radzie na dwa tygodnie przed terminem Zjazdu.

§ 15.

Uchwały Zjazdów zapadają zwykłą większością głosów za wyjątkiem uchwał, dotyczących zmiany statutu i likwidacji Biura, do prawomocności których potrzebna jest większość $^2/_3$ głosów obecnych na Zjeździe. Zjazdy są ważne bez względu na liczbę obecnych członków.

§ 16.

Rada Zjazdów składa się z 32 członków 18 wybieranych corocznie przez Zjazd oraz 9 członków delegowanych przez instytucje następujące:

1) Pocztową Kasę Oszczędności,
2) Bank Gospodarstwa Krajowego,
3) Państwowy Bank Rolny,
4) Polski Bank Komunalny,
5) Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie,
6) Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu,
7) Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie,
8) Unję Związków Spółdzielczych w Polsce,
9) Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Radzie przysługuje prawo kooptacji 5 członków posiadających prawo głosu narówni z delegowanymi i wybranymi przez Zjazd członkami Rady.

§ 17.

Do kompetencji Rady należy: reprezentowanie Biura wobec władz i organizacyj społecznych, zatwierdzanie planu i programu prac Biura, układanie budżetu Biura, rozpatrywanie i składanie z własnym wnioskiem spraw, zgłaszanych przez członków pod obrady Zjazdu, zwoływanie Zjazdów, wykluczanie członków.

§ 18.

Rada zbiera się w miarę potrzeby, jednak conajmniej raz na półroku.

Uchwały Rady zapadają zwykłą większością głosów, za wyjątkiem uchwał o wykluczeniu członków, dla których prawomocności potrzeba $^2/_3$ głosów obecnych na posiedzeniu (§ 9). Dla prawomocności uchwał konieczna jest obecność prezesa lub jego zastępcy, oraz conajmniej 10 członków Rady.

§ 19.

Na pierwszem posiedzeniu Rada wybiera Prezesa, 2 vice-Prezesów i Skarbnika oraz deleguje 3 członków, którzy łącznie z Prezydjum stanowią Komitet Wykonawczy. Sekretarzem Rady i Komitetu jest Kierownik Biura mianowany przez Komitet Wykonawczy (§ 22).

§ 20.

Obowiązki Komitetu Wykonawczego polegają na: reprezentowaniu Zjazdów Biura nazewnątrz w imieniu Rady, wprowadzaniu w wykonanie uchwał Rady, załatwianie przy pomocy mianowanego Sekretarza bieżących spraw Biura, uprzednie rozpatrywanie i składanie Radzie z wnioskami własnemi spraw podlegających jej kompetencji.

§ 21.

Posiedzenia Komitetu Wykonawczego odbywają się w miarę potrzeby conajmniej jednak raz na kwartał,

Do prawomocności uchwał komitetu potrzebna jest obecność Prezesa lub jego zastępcy i przynajmniej 3 członków Komitetu.

§ 22.

Bezpośrednie wykonywanie prac Biura należy do Sekretarza mianowanego przez Komitet Wykonawczy.

W szczególności do obowiązków Sekretarza należy: kierownictwo Biura, jego rachunkowości i korespondencji, opracowywanie referatów i materjałów na Zjazdy, prowadzenie badań naukowych i statystycznych z dziedziny oszczędności i życia gospodarczego.

§ 23.

Korespodecję bieżącą Biura podpisuje Sekretarz pod pieczęcią Biura. Korespondencję pieniężną, czeki i zobowiązania podpisuje łącznie dwóch członków Komitetu Wykonawczego lub jeden jego członek z Sekretarzem.

§ 24.

Komisja Rewizyjna składa się z 5 członków wybieranych przez Zjazd na rok jeden. Czynności Komisji ważne są w obecności 3 członków.

Komisja Rewizyjna sprawdza roczne sprawozdania rachunkowe Biura i składa odpowiedni wniosek Zjazdowi.

VI. Likwidacja Biura.

§ 25.

Likwidacja Biura może nastąpić na skutek uchwały Zjazdu powziętej większością $^2/_3$ głosów obecnych na Zjeździe członków.

Likwidację przeprowadza Komisja Likwidacyjna w składzie 5 członków, wybrana przez Zjazd, na którym zapadła odnośna uchwała.

Zjazd może powierzyć przeprowadzenie likwidadacji Komitetowi Wykonawczemu.

O przeznaczeniu majątku, pozostałego po likwidacji, decyduje Zjazd, zwołany przez Komisję Likwidacyjną po ukończeniu przez nią czynności likwidacyjnych.

VII. Przepisy ogólne.

§ 26.

Ogłoszenia Biura winne być zamieszczane w „Monitorze Polskim“, oraz w pismach według uznania Rady.

W wypadkach nieprzewidzianych niniejszym Statutem stosują się postanowienia obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Podstawy ideowe propagandy oszczędności.

Referat wygłoszony na plenarnem posiedzeniu Zjazdu przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych przez p. D-ra Stefana Uhmę.

W życiu każdego społeczeństwa normalnie decydującą rolę odgrywa warstwa inteligencji, ten „mózg narodu", który tworzy idee, wskazuje drogi ich zrealizowania i organizuje siły społeczne dla przeprowadzenia potrzebnych czynów.

Pośród składników tego czynnika twórczego w organizacji podstaw naszego życia gospodarczego znaleść się musimy my, przedstawiciele instytucyj oszczędnościowych.

Bo wytwarzanie i wzrost kapitałów narodowych, wprzągnięcie ich do pracy jako twórczego czynnika życia — to podstawowe zadanie dla naszego rozwoju gospodarczego.

Jest faktem ogólnie stwierdzonym, że wzrost oszczędności w Polsce, mimo ciężkich warunków w jakich żyjemy — jest zbyt powolny, że idea oszczędzania dość trudno się przyjmuje.

A przyczyną tego jest nietylko stan polityczny i gospodarczy naszego państwa, wahanie waluty, trudne warunki egzystencji, ale są także przyczyny głębsze i daleko silniej działające.

Pierwszą z nich jest fakt, że przedewszyskiem inteligencja polska wychowana na romantyzmie — zbyt mało posiada zmysłu realnego oceniania rzeczywistości, a w konsekwencji bardzo mało przejawia zainteresowania sprawami gospodarczemi.

Dalszą przyczyną, będącą konsekwencją wojny, jest zupełne zarzucenie w opinji publicznej starej i bodaj jedynie prawdziwej zasady, że „oszczędnością i pracą ludzie się bogacą“. Nie tyle liczne, ile rażące swym kontrastem na tle ogólnego zubożenia, wypadki dorobienia się majątku szczęśliwą spekulacją, lub nie zawsze zgodnym z zasadami etyki działaniem, co w epoce wojny zawsze się zdarzało; wreszcie w dobie inflacji zaprzeczenie przez życie zdrowych zasad niezadłużania się — i możność tworzenia nawet wielkich przedsiębiorstw niemal zupełnie bez własnego kapitału; ogólny upadek zasad dawnej moralności, a przyjęcie powszechne zasady jaknajwięcej brać, a jaknajmniej wzamian dawać wszystko to doprowadziło do zatarcia w społeczeństwie zdrowych i w normalnych warunkach jedynie racjonalnych zasad gospodarowania, które dopiero trzeba na nowo społeczeństwu uświadomić i doprowadzić do oparcia na nich dalszego rozwoju życia.

Oto w kilku słowach określone tło, na którem musimy działać; uwydatnione przeszkody, które na drodze budowy ruchu oszczędnościowego w Polsce musimy usunąć.

Wszelka propaganda, aby była skuteczną, musi być dostosowaną do środowiska, w którem ma być szerzoną, musi umiejętnie wykorzystać charakter i właściwości odrębne społeczeństwa, aby się w niem przyjęła i dała pomyślne rezultaty.

W społeczeństwie polskiem tak skłonnym do ulegania nastrojom, mającem bardzo mało zrozumienia spraw gospodarczych, trzeba wiele wysiłku poświęcić na to, by wykazać, że oszczędność, to nie sprawa tylko jednostki, to nietylko zagadnienie przyziemnych dorobkiewiczów, ale to także zagadnienie bardzo doniosłe dla państwa i narodu, że na kulturze materjalnej dopiero się może rozwijać powszechnie kultura duchowa, że jak oszczędność może się rozwijać pomyślniej, im wyższą jest kultura duchowa danego społeczeństwa, tak znowu kultura i oświata w masach tem bujniej może się krzewić im wyższy jest ich dobrobyt.

Zadaniem naszem jest uświadomić społeczeństwu całemu, że podstawą istnienia narodu jest jego siła gospodarcza, rozwój wytwórczości i stopień zamożności, że w budowaniu życia gospodarczego Polski, w zdobywaniu warunków jego swobodnego i pełnego rozwoju, brać musi udział nietylko ta część społeczeństwa, która się przemysłem i handlem zajmuje, ale czynnem tu być musi całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy i klasy, że od umiejętnie zorganizowanej współpracy wszystkich dla wszystkich w naszem życiu gospodarczem zależy i siła państwa i dobrobyt poszczególnych obywateli.

Trzeba przedewszystkiem zwalczyć zbyt silnie zakrzewiony dziś prąd, że głównym czynnikiem organizacji życia państwowego wogóle, a życia gospodarczego w szczególności musi być Rząd — a podnieść wiarę we własne siły twórcze społeczeństwa, utrwalić poczucie obowiązku czynnego udziału w organizowaniu życia państwowego we wszystkich kierunkach, a zatem i życia gospodarczego całego narodu, wskazać mu drogi którymi iść musimy by stworzyć warunki trwałego i pełnego rozwoju gospodarczego Polski, słowem, wpoić w społeczeństwo poczucie czynnego patryjotyzmu gospodarczego, którego jednym z wykładników jest powszechnie stosowana zasada oszczędności.

Z poczucia patryjotyzmu gospodarczego trzy naczelne wypływają obowiązki, które stać się muszą naczelnymi hasłami życia całego społeczeństwa:

1) Umiejętna, rzetelna i uczciwa praca,
2) Narodowa solidarność w życiu gospodarczem,
3) Oszczędność.

* * *

Dobrobyt każdego społeczeństwa jest tym wyższy, im więcej wytwarza ono dóbr — towarów, do życia potrzebnych, im towary te są lepsze oraz im koszta ich wytworzenia są mniejsze — czyli im towary te są tańsze.

Każda zaś produkcja, czyli wytwarzanie towawarów jest wynikiem współdziałania trzech czynników: darów przyrody, pracy ludzkiej i wreszcie pieniądza, czyli kapitału.

Polska pod względem wyposażenia w dary przyrody stoi bardzo wysoko. Mamy urodzajne ziemie, lasy, mamy węgiel, sól, naftę i wiele innych bardzo cennych i potrzebnych surowców.

Ale nie umiemy tak pracować, jak pracują już dziś inne narody, wyżej od nas pod względem kultury stojące.

Jak wielkie istnieją różnice w umiejętności pracy w samej Polsce najlepiej wykażą cyfry.

Z jednego morga ziemi zbiera się przeciętnie pszenicy: w Poznańskiem 22 cetnary, w Małopolsce i Królestwie 13 cetnarów, na Litwie i Białorusi od 6 do 15 cetnarów, — a ziemniaków: w Poznańskiem z morga 156, w Małopolsce 107, Królestwie 78, Litwie i Białorusi 50 do 76 cetnarów.

Cyfry te jasno nam dowodzą, że chociaż w innych stronach Polski ziemia jest daleko lepsza i urodzajniejsza niż w Poznańskiem, to jednak właśnie tam, dzięki umiejętnej gospodarce rolnicy uzyskują najwyższe zbiory, a tem samem mają większy dochód ze swej pracy.

A gdyby umiejętność pracy na roli w całej Polsce stanęła na tej wyżynie co w Poznańskiem, moglibyśmy nasz dochód z rolnictwa podwoić, mogłaby do znacznego dobrobytu dojść ludność rolnicza, która stanowi prawie 70% ludności Państwa.

Wyroby naszego przemysłu trudno nam sprzedać w kraju, a prawie nie można ich zbyć zagranicą, nie zawsze tylko dlatego, że pod względem swej jakości niedorównują wyrobom zagranicznym, ale często także dlatego, że wskutek mało wydajnej, nieumiejętnej pracy, towary te są droższe od zagranicznych, że koszta ich wytworzenia są za wysokie.

Aby te błędy i braki w naszej pracy usunąć — trzeba nietylko postępu wiedzy i korzystania z doświadczeń narodów, które lepiej i umiejętniej wytwarzają, ale trzeba w Polsce powszechnego we wszystkich ludziach zdolnych do pracy — zamiłowania do niej, trzeba by wszyscy ludzie pracujący nie traktowali swej pracy jako konieczne zło, ale by mieli to przekonanie, że w pracy leży szczęście człowieka, że ona jest nietylko środkiem do zdobycia pieniędzy na życie, ale że przez nią stajemy się użyteczni, przez nią zyskujemy cel naszego życia.

Wszystkie zatem wysiłki, podejmowane w kierunku podniesienia kultury pracy, oparcia jej na zasadach nauki, doskonalenie i podnoszenie wydajności pracy poszczególnych zawodów: rolnictwa czy rzemiosła i przemysłu, znaleźć powinny czynne poparcie nas, propagatorów oszczędności. Bo wszystkie te usiłowania doprowadzić mogą i muszą do powiększenia naszej wytwórczości, obniżenia jej kosztów, a w konsekwencji do powiększenia dochodu społecznego, co jest zasadniczym warunkiem rozwoju oszczędności.

Umiejętna i rzetelna, uczciwa praca całego narodu, wszystkich jego warstw i klas, może się stać podstawą dobrobytu Państwa i narodu, bo powiększy naszą wytwórczość, a towary zrobi tańszymi, a przez to przystępniejszymi dla swoich i obcych.

* * *

Ale wytwarzanie towarów jest tylko wtedy uzasadnionem, tylko wtedy jest podstawą dobrobytu, jeżeli nie brakuje chętnych nabywców, którzy towar wytwarzany kupują.

W dzisiejszych warunkach życia gospodarczego najważniejszem zagadnieniem jest właśnie znalezienie odbiorców — jest możność zbycia wytwarzanych towarów.

Każdy naród może opierać swoją wytwórczość na dążeniu do zaspakajania wytworami własnych potrzeb, czyli na zbywaniu wyrobów przedewszystkiem na rynku wewnętrznym, albo też może wytwarzać na to, by wyroby swe wywieść zagranicę, do innych krajów i tam je sprzedać.

Wobec jednak dzisiejszej ogromnej konkurencji, wobec tego światowego współzawodnictwa narodów w szukaniu zbytu na towary, trzeba przyznać, że życie gospodarcze państw, które liczą przedewszystkiem na zbyt swych wyrobów zagranicą, jest stale narażone na wstrząsy, wywołane zmianą warunków zbytu w obcych krajach, a na wypadek takich klęsk jak wojna staje wobec niepokonalnych trudności.

Państwa i narody, które chcą swe życie gospodarcze oprzeć na możliwie trwałych podstawach, uniezależnić je od chwilowych warunków mniej lub bardziej pomyślnych, dążą do oparcia swej produkcji przedewszystkiem na spożyciu jej przez własne społeczeństwo, na dostosowaniu swej wytwórczości do potrzeb i pojemności rynku wewnętrznego.

Takie organizowanie życia gospodarczego umożliwi wszechstronny jego rozwój — a przez to, że uniezależnia naród od przywozu obcych wyrobów staje się jedną z potężnych gwarancji politycznej niezależności Państwa.

Tej solidarności narodowej w życiu gospodarczem musi się nauczyć naród polski. Jeżeli przypatrzymy się co Polska sprowadza z zagranicy, to stwierdzimy, że bez wielu tych rzeczy przy dobrej organizacji naszej własnej wytwórczości możnaby się obejść.

Według statystyki naszego bilansu handlowego za półrocze 1926 w przeważnej części niepotrzebnie wydano na obce towary kwotę złotych 50.800.000.

Ileżto możnaby utrzymać w ruchu warstatów pracy, gdyby w całem narodzie obudziła się świadomość, że trzeba popierać własną wytwórczość, że wytwórczość ta nie może się rozwinąć i udoskonalić, jeżeli nie będzie miała poparcia własnego społeczeństwa, że „własna kasza lepsza — niż cudzy ryż".

Na to bowiem, aby na zasadzie tej idei trwale zorganizować wytwórczość narodową, nie wystarczą tylko te środki. które stosować może państwo, nie pomoże ani ochrona celna, ani popieranie przez państwo nowopowstających gałęzi wytwórczości.

Dla przeprowadzenia tej idei trzeba czynnego współdziałania całego społeczeństwa, współdziałania opartego na powszechnej świadomości, że dostosowanie wytwórczości do potrzeb rynku wewnętrznego przez sfery produkujące, a zapewnienie im zbytu przez powszechnie uznany w sferach spożywców obowiązek zaspakajania swych potrzeb przedewszystkiem wyrobami krajowymi, jest trwałem ugruntowaniem rozwoju gospodarczego każdego narodu.

Gdybyśmy się tych zasad postępowania nauczyli wszyscy, gdyby na nich oparł swą pracę nasz przemysł i handel, mając za sobą poparcie całego społeczeństwa, nasze fabryki nie stałyby bezczynne, lub pracowały tylko kilka dni w tygodniu, ale byłyby w pełnym ruchu, byłoby mniej bezrobotnych, a pieniądze, które wydajemy na wiedeńską tandetę lub prusko-gdańską czekoladę — zostałyby w kraju.

A do takiego zorganizowania naszego życia gospodarczego w dużej mierze przyczynić się mogą nasze instytucje oszczędnościowe, nietylko przez wpływ na opinję panującą w społeczeństwe, ale także przez naszą politykę kredytową, która zupełnie jasno i celowo na tych wytycznych zasadach racjonalnego popierania wytwórczości krajowej opierać się winna.

* * *

Do rozwoju wytwórczości oprócz darów przyrody — oprócz rozumnej pracy ludzkiej — trzeba jeszpieniędzy, trzeba kapitału.

Jakżeż może naród dojść do ich zdobycia?

Jedyną pewną i niezawodną drogą dojścia do pieniędzy jest uczciwa praca i rozumna oszczędność.

Każdy człowiek pragnie i dąży do tego, by nietylko dziś nie był głodny, by mógł zaspokoić potrzeby swoje i swojej rodziny, ale także by byt swój polepszyć, by dojść do dobrobytu, a przedewszystkiem by egzystencję swoją i swojej rodziny utrwalić i uniezależnić od chwilowych zmian swych dochodów.

Dlatego ludzie starają się zarobić swą pracą więcej, niż na codzienne życie potrzeba, by część dochodu odłożyć, czy to na udoskonalenie swego warstatu pracy, czy na dojście do własnego domu, czy na wykształcenie i uposażenie swych dzieci, aby one mogły żyć w lepszych warunkach niż ich rodzice.

Ta troska o przyszłość jest jednym z głównych źródeł energji i twórczej pracy człowieka, dążącego do lepszych warunków życia, do dobrobytu.

A jednym z najsilniejszych jej wyrazów — to oszczędność.

Co to jest oszczędność?

Oszczędność to rozumne, celowe rozporządzanie swym dochodem, unikanie wydatków niepotrzebnych, ostrożne wydawanie zapracowanego grosza, to odkładanie z bieżącego dochodu choćby niewiele, ale stale na przyszłość.

Ale pojęcia oszczędności, jako cnoty społecznej nie można ograniczać tylko do oszczędności pieniężnej.

Człowiek oszczędny dążyć będzie do tego, by każdy jego wysiłek, każda praca była najbardziej wydajną, człowiek oszczędny będzie dbał o zdrowie własne i swych nabliższych, będzie się starał o zdobycie zdrowego i odpowiadającego wymogom jego kultury mieszkania, ale nie będzie wydawał na swoje potrzeby więcej aniżeli to jest niezbędnem i w każdym zakresie będzie unikał choćby najmniejszego marnotrawienia, to znaczy niepotrzebnego używania czy to pieniędzy, czy narzędzi, czy żywności, czy kapitałów.

Oszczędność daleką jest od skąpstwa, tak samo daleką — jak od marnotrawstwa. Człowiek oszczędny nie przegra w karty, ani nie przepije zapracowanego grosza, ale nigdy nie odmówi ofiary na cel rozumny i szlachetny, nigdy nie zostawi bez pomocy potrzebującego.

Dla skąpca — posiadanie bogactwa jest samo dla siebie celem. Dla człowieka oszczędnego — majątek jest środkiem, którego osiągnięcie daje mu możność owocniejszej, bo spokojnej o przyszłość pracy, bo uniezależnia go od chwilowych konjunktur, bo pozwoli mu zawsze spełnić obowiązek wobec rodziny, bliźnich i narodu.

Wiele się mówi o tem, że przy takiej biedzie, jaka u nas panuje, niema z czego oszczędzać. Nie może oszczędzić ani przemysłowiec, ani kupiec, ani urzędnik czy robotnik lub chłop.

A jednak, jeśli przyjrzymy się spokojnie i bezstronnie naszemu życiu, zobaczymy wszyscy, że w naszych wydatkach możnaby wiele zmienić na lepsze, że przez oszczędność, stosowaną codziennie moglibyśmy swoje położenie znacznie poprawić.

Nigdzie może tyle się nie spotyka objawów życia nad stan, co w Polsce i u Polaków.

Toteż propagandę oszczędności trzeba oprzeć przedewszystkiem na wykazaniu społeczeństwu tych powszechnych wypadków niepotrzebnych wydatków, których ono uniknąć może i powinno, bo przez to najpewniej przekonamy o możności oszczędzania.

Na pierwszy plan tu wysuwają się nałogi powszechne, które nietylko są powodem niepotrzebnych wydatków, ale które rujnują zdrowie ciała i deprawują dusze swych licznych ofiar.

Wódka i tytoń — to naczelne źródła ubóstwa szerokich mas w Polsce.

A za nimi dalej postawić można gry w karty,

loterje, rozwinięte w niektórych stronach na wsi pieniactwo.

O ileż mniej moglibyśmy mieć kalek fizycznych i duchowych, o ile mniej zbrodni i ich ofiar, gdyby propaganda oszczędności, pojęta jako uzdrowienie społeczeństwa, zdołała choćby tylko zmniejszyć te tak dziś rozpowszechnione nałogi.

Ale to jeszcze nie wszystko. Niemcy poświęcają pracę całego zastępu uczonych na naukowe badania i na nich opartą akcję oszczędność w zużyciu żywności, nie przez ograniczenie spożycia, ale przez dobrą organizację pracy, przez unikanie wszelkiego w tym kierunku marnotrawstwa.

Jeżeli Niemcy uczą specjalnie swe społeczeństwo, jak należy obierać kartofle, by jak najmniej tego artykułu marnować to u nas w dziedzinie niemarnowania środków spożywczych, ubrań i t.p. — do dziś prawie nietkniętej, jest bardzo a bardzo wiele do zrobienia i trzeba propagandą oszczędności i tę dziedzinę objąć.

Społeczeństwo polskie wbrew swoim wrodzonym skłonnościom musi się nauczyć żyć z ołówkiem w ręku, a wtedy naprawdę można wierzyć, że potrafimy wytworzyć nasze rodzime narodowe kapitały, które użyte czy to na inwestycje we własnych gospodarstwach, czy we formie wkładek oszczędności w naszych instytucjach, staną się czynną siłą rozwoju gospodarczego Polski.

Oszczędności dziś żąda społeczeństwo od jednego tylko czynnika naszego życia narodowego,—od państwa i jego organów. Ale jeśli zmysł oszczędności w narodzie nie jest zupełnie rozwinięty, jeśli nie ma powszechnego odczucia jej potrzeby — to skądże ma się znaleźć zrozumienie znaczenia i potrzeby oszczędności w wykonawcach władzy państwowej, którzy wyszli ze społeczeństwa, a nie z poza niego.

Wprowadzenie oszczędnej gospodarki dobrem publicznem da się przeprowadzić tylko na tle powszechnego w całym narodzie przejęcia się zasadą poszanowania wszelkich dóbr i rozumnego, celowego, oszczędnego ich używania.

Propaganda oszczędności zatem dążyć musi do podniesienia kultury ogólnej w całym narodzie, do uszlachetnienia dusz, zwalczenia i stłumienia złych instynktów i nałogów.

Dlatego oprzeć ją musimy na współdziałaniu z tymi wszystkimi organizacjami społecznymi, które swą pracą na innych polach do tego samego celu zmierzają i przez nie zmysł oszczędności wpoić w najszersze masy.

Aby zaś takie współdziałanie zorganizować — trzeba pozyskać dla idei oszczędności przedewszystkiem polską intelegencję, bo w niej zyskamy pionierów i skutecznych krzewicieli naszych idei.

Od państwa i jego przedstawicieli żądać musimy tylko trwałego ustalenia stosunków prawnych, zapewnienia ładu i bezpieczeństwa obywateli, utrzymania trwałej wartości pieniądza i przestrzegania w dziedzinie gospodarki państwowej zasad oszczędności, czyli stworzenia ze strony państwa takich warunków, w których nasza praca propagandowa musi być skuteczną.

Takie współdziałanie państwa i wszystkich sił społecznych oparte na powszechnem poczuciu patryjotyzmu gospodarczego i z niego zrodzonej zdrowej wiary we własne siły, musi dać dodatnie wyniki, doprowadzić do racjonalnej organizacji produkcji, zapewnić jej współdziałanie rodzimych kapitałów i rynek zbytu, a przez uniezależnienie gospodarcze Polski, podniesienie ogólnego dobrobytu i stworzenie warunków niezbędnych dla rozwoju kultury i cywilizacji w szerokich masach — stworzy niewzruszone podstawy jasnej przyszłości Państwa i Narodu.

Jestem głęboko przekonany, że propaganda oszczędności oparta na tych przesłankach ideowych i wykazująca, że niema zasadniczej sprzeczności między interesem jednostki, a interesem narodu, że owszem, pracując i oszczędzając dla siebie staje się jednostka każda współtwórcą dobra narodu; prodaganda taka musi przemówić do serc i rozumów wszystkich, że musi dać pomyślne wyniki nietylko w dziedzinie wzrostu oszczędności, że tak ją pojmując i prowadząc, staniemy się naprawdę twórczą siłą w służbie dla dobra Państwa i Narodu.

Dr. Stefan Uhma.

Kasy Stefczyka jako źródło oszczędności ludowych.

Referat wygłoszony przez p. Leona Twareckiego na Komisji I-ej.

Dobrze zrozumiana oszczędność jest niewątpliwie ogólnym obowiązkiem, szczególniejsze jednak znaczenie materjalne i moralne ma dla szerokich warstw ludności mało zamożnej. Ludność ta, mając małe dochody, musi przezwyciężać liczne trudności, zwłaszcza początkowo, celem przyzwyczajenia się do stałego odkładania choćby drobnych kwot, dla zabezpieczenia się na wypadek choroby, utraty zarobku, niezdolności do pracy w starości, a nadto dla zapewnienia sobie lub choćby dzieciom swoim lepszego bytu. Te niewielkie kwoty, składane przez liczne rzesze ludności, mogą przy sprzyjających okolicznościach przedstawiać w sumie poważne kapitały.

W Polsce żyje około 6 miljonów rodzin. Przyjąć można, że około $^5/_6$ t. j. 5 miljonów rodzin należy do sfer ludowych (wiejskich i miejskich). Jeżeliby każda z tych rodzin (w których czasem po kilka osób zarobkuje), odłożyła tygodniowo tylko po 1 zł. t. j. 52 zł. rocznie, powstałaby z tych drobnych wkładek już po 1 roku suma 260,000,000 zł, a po 5 latach 1,3 miljarda złotych, nielicząc poważnej kwoty narosłych odsetek. Byłaby to suma, która nietylko podniosłaby ogólny dobrobyt

społeczeństwa, alę miałaby poważne znaczenie w ugruntowaniu bytu i rozkwitu całego Państwa.

Podana wyżej suma oszczędności ludowych nie jest bynajmniej niemożliwą z czasem do osiągnięcia. Suma tych oszczędności będzie w Polsce wzrastać z każdym rokiem w miarę ustalania się naszych stosunków walutowych i gospodarczych, oraz w miarę wzrostu ogólnej oświaty i kultury obywatelskiej.

Poważny udział w gromadzeniu oszczędności ludowych musi mieć u nas, jako w kraju rolniczym, ludność pracująca na roli. Ludność ta rozproszona po wszystkich ziemiach polskich, żyjąca w wielu miejscowościach zdala od środowisk miejskich, nie miała od lat najdawniejszych sposobności do czynienia oszczędności pieniężnych. Nie było tam dla tej sprawy zrozumienia, zwłaszcza wobec niskiego stanu oświaty. Szeroko rozsiane karczmy były pierwszemi kasami oszczędności dla ludności rolnej w Polsce. Tam tracił rolnik ciężko zapracowany grosz a częstokroć też zdrowie i honor. Najgorzej przedstawiały się te stosunki w byłym zaborze austryjackim, gdzie wobec największego rozrobnienia gruntów, ludność rolna była najmniej zamożna, Tam też pomoc dla tej ludności była najpilniejsza. Przyniosły ją *Spółki oszczędności i pożyczek zwane obecnie Kasami Stefczyka*, od ich twórcy *D-ra Franciszka Stefczyka*, ktory w roku 1889 założył pierwszą taką Spółdzielnię *w Czernichowie koło Krakowa*.

Już ta pierwsza Kasa, mimo że była dla ludności wiejskiej zupełną nowością, — wykazała, że ludność ta potrafi oszczędzać, jeżeli się da jej odpowiednią do tego sposobność. Oto już po 10 miesiącach istnienia stan wkładek oszczędności wynosił 10.803 zł, — około 21.606 fr. szwajc., co na ówczesne czasy i stosunki gospodarcze ludności małorolnej było kwotą bardzo poważną, zwłaszcza gdy się zważy, że Czernichów ma ziemię mało urodzajną a nadto od dawnych lat narażony był na wylewy Wisły, nad której brzegiem jest położony.

Za przykładem wspomnianej wyżej pierwszej Kasy (Macierzy) poczęły powstawać w latach następnych z początku zwolna, następnie zaś (po utworzeniu w r. 1899 Krajowego Patronatu we Lwowie) coraz szybciej nowe Kasy Stefczyka, tak, że w chwili wybuchu wojny w r. 1914 było już w byłej Galicji około 1.500 powyższych Kas.

Powstawały one też jeszcze przed wojną na Śląsku Cieszyńskim i na Bukowinie, a także w byłej Kongresówce. Ogółem jest obecnie czynnych Kas (systemu Stefczyka):

w Małopolsce	900 Kas
w b. Kongresówce i na Kresach Wsch.	485
na Śląsku Cieszyńskim . . .	54
na Śląsku Górnym . . .	142
w Województwie Toruńskiem .	14
razem Kas Stefczyka w Polsce	1595.

Że Kasy te potrafiły być w sprzyjających warunkach zbiornikami oszczędności ludowych, świadczą o tem daty statystyczne dotyczące rozwoju powyższych Kas w byłej Galicji.

Podajemy je w następującem zestawieniu:

Z końcem roku	Ilość Kas Stefczyka	Stan wkładek oszczędnośei	Waluta
1900	63	641.756	Kor. austr.*)
1905	446	12.565.596	" "
1910	1.089	41.618.253	" "
1913	1 397	69.641.466	" "
1915	1.151	88.732.247	" "
1923	1.282	2.222.452.918	Marek pol.
1924	772	256.498	" "
1925	933	1.242.818	Złotych
1926**	900	1.306.775	"

Cyfry powyższe są dowodem, że Kasy Stefczyka potrafiły istotnie krzewić oszczędność pieniężną wśród ludności wiejskiej w b. Galicji. Zasługuje też na uwagę ta okoliczność, że wkładki w Kasach Stefczyka nie są naogół wysokie, natomiast zaś są rozłożone na dużą ilość książeczek wkładkowych. Tak n.p. suma wkładek z końcem 1913 roku 69.641.466 Kor. austr. była rozłożona na 145.150 książeczkach, co daje przeciętnie po 480 Kor. na 1 książeczkę wkładkową.

Podane wyżej sumy wkładek oszczędności w Kasach Stefczyka w Małopolsce w roku 1924, 1925 i 1926 są dowodem, jaką ruiną była dla tych Kas dewaluacja marki polskiej i z jak wielką trudnością przychodzi tym Kasom odbudowa wkładek oszczędności, których stan jednak wzrasta powoli z roku na rok, mimo zubożenia ludności rolnej oraz ogromnych trudności w odbudowie zachwianego zaufania.

Kasy Stefczyka mają możność skupiania wkładów oszczędności od licznych rzesz ludności rolnej, gdyż wobec gęstej sieci tych Kas stoją one z reguły blisko tej ludności. Jest rzeczą dowiedzioną, że chwilowo zbędny grosz powinno sie możliwie odrazu odłożyć w Kasie, w przeciwnym razie można go łatwo wydać na różne cele. Gdyby zatem rolnik z drobną wkładką miał udawać się do odległego miasta, aby tam złożyć ją do Kasy, to często strata czasu i koszt podróży nie stałyby nawet w odpowiednim stosunku do pożytku z włożonej wkładki.

Zresztą z reguły niechętnie niesie rolnik swe oszczędności do odległej i nieznanej Kasy w mieście, swoje zaufanie buduje on na osobistej gruntownej znajomości osób kierujących Kasą Stefczyka, które wybiera Walne Zebranie z pomiędzy zamożniejszych gospodarzy miejscowych lub z pośród inteligencji cieszącej się szczególniejszem zaufaniem.

Kasy Stefczyka dają właścicielom wkładek oszczędności bardzo daleko idące zabezpieczenie, gdyż oparte są na nieograniczonej poręce członków, którzy całym majątkiem ręczą za zobowiązania Kasy.

Szybka wypłata wkładek na każde żądanie lub za krótkiem wypowiedzeniem, przyczyniała się zawsze, obok starannej gospodarki — do wzrostu zaufania ludności, co zawsze znachodziło wyraz w zwiększeniu się wkładek oszczędności.

* * *

---

*) 1 Kor. austr. — 1 frank szwajc.
**) W dniu 1 lipca 1926 r.

Według dotychczas zebranych cyfr statystycznych wkłady w Kasach Stefczyka należących do Patronatu Spółdzielni rolniczych we Lwowie, oraz do Związku Polskich Spółdzielni rolniczych w Warszawie wynosiły:

w dniu	1.I. 1925	—	1.172.357 zł.
„	1.VII. „	—	2.785.662 „
„	1.I. 1926	—	3.403 502 „
„	1.VII. „	—	3.840.552 „

Powyższe cyfry wykazują, że mimo ogromnych szkód, jakie poniosły Kasy Stefczyka wskutek wojny, a osobliwie w czasach powojennego rozstroju gospodarczego, budzą się one znowu do życia. Skupiają własne kapitały w formie udziałów, (stan w dn. 1.VII. 1926 r. — 2.724.407 zł.), zaczynają też zbierać wkłady, które jednak napływają jeszcze powoli a tem trudniej, im większe straty poniosła ludność na wkładkach w poszczególnych miejscowościach.

Dla ułatwienia więc czynności początkowych, pożądaną jest na razie dla Kas Stefczyka, podobnie jak dla innych Spółdzielni pomoc kredytowa z funduszów publicznych, tembardziej, że z funduszów tych udzielają Kasy pożyczek rolnikom na różne cele gospodarcze; jest zatem pełna gwarancja, że pożyczki są udzielane na podniesienie produkcji rolnej. Zaznaczyć też należy, że ewent. pomoc kredytowa z funduszów publicznych byłaby czasowa, gdyż po odbudowie oszczędności staną się Kasy niewątpliwie samowystarczalne jak to było przed wojną. Gdy ludność będzie widziała, że Kasy Stefczyka udzielają znowu w znaczniejszej mierze pożyczek, tak bardzo każdemu rolnikowi potrzebnych, w takim razie wracać będzie powoli zaufanie do tych Kas i napływać też zaczną wkładki oszczędności, co zresztą i obecnie ma miejsce choć w ograniczonej mierze.

Rolnik bowiem w Polsce jest z reguły oszczędny i bez większej propagandy zacznie znów nieść swe oszczędności do Kasy Stefczyka, gdy tylko ostatecznie ustali się waluta polska i nie będzie ulegać żadnym wahaniom, które psują budzące się na nowo zaufanie do Kas Stefczyka. Gdy nadto kilka lat dobrego urodzaju przyczyni się do gospodarczego podniesienia podupadłej obecnie ludności rolnej, staną się Kasy Stefczyka na nowo istotnem źródłem oszczędności najszerszych warstw ludowych i pracować też będą z pełnym pożytkiem około budowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Leon Twarecki.

PORADNIK OSZCZĘDNOŚCIOWY

Odpowiedzi redakcji.

Powiatowa Kasa w Ch.

Sprawa: Czy podatek dochodowy obliczany być winien od sumy brutto dochodów pracownika, w wypadku, gdy instytucja zatrudniająca pokrywa za niego składki ubezpieczeń socjalnych.

Odpowiedź: Ustawowo, część opłat na świadczenia socjalne (kasy chorych, ubezpieczenia) opłaca pracownik. To też w wypadku, gdy pracodawca pokrywa i część opłat przypadających od pracownika, pobory jego są wyższe o sumę przypadającą odeń tytułem składki na świadczenia socjalne.

To też podany przez Panów przykład dla ustalenia wysokości podatku dochodowego, będzie przedstawiał się następująco:

pracownik otrzymuje zł. 225 miesięcznie,
nadto Panowie płacą za niego
$^2/_5$ składki na Kasę chorych zł. 9.—
$^1/_2$ składki za ubezpieczenie „ 11.50

Wysokość dochodu do opodatkowania ustala się na zł. 245.50 miesięcznie, i prawidłowo podatek dochodowy musi być obliczany od tej sumy.

Konkurs Krzewienia Oszczędności w dniu 31 października 1926 r.

Dla instytucji oszczędnościowej, która wykaże największą pomysłowość, inicjatywę i sprężystość w krzewieniu oszczędności w dniu 31 października 1926 roku, **redakcja czasopisma „Oszczędność“ przeznacza nagrodę w postaci dowolnie wybranych wydawnictw czasopisma na sumę**

zł. 200.

Instytucje oszczędnościowe pragnące wziąć udział w konkursie Krzewienia idei Oszczędności w pierwszym Dniu Oszczędności w Polsce, prosimy o nadsyłanie sprawozdań z obchodu Dnia Oszczędności przeznie zorganizowanego, do dnia 1 grudnia 1926 r. pod adresem redakcji czasopisma „Oszczędność“ — Warszawa, Śto-Krzyska 13.

Wszystkie nadesłane na konkurs sprawozdania z obchodu pierwszego Dnia Oszczędności w Polsce, zostaną umieszczone w czasopiśmie „Oszczędność“.

Redakcja.